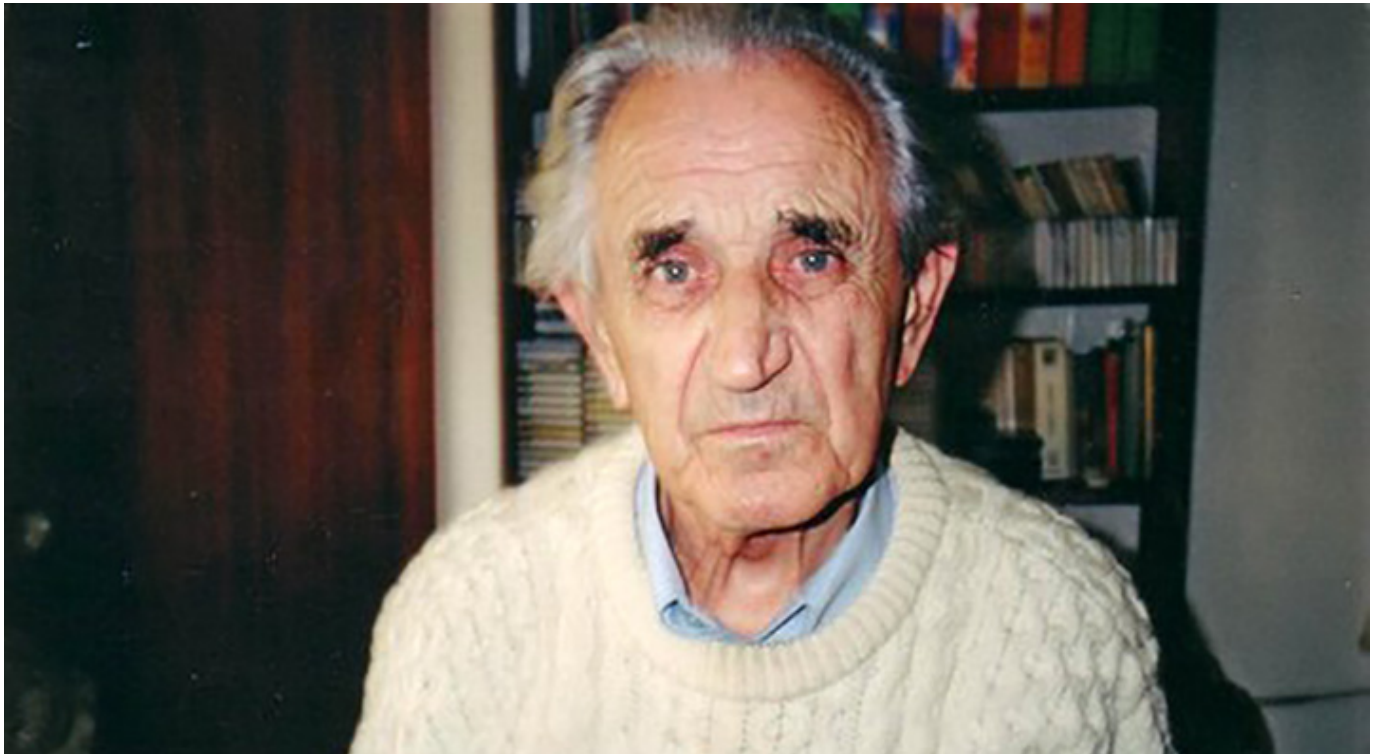


Wewnętrzny rejestr myśli. Część I.

Narracja a psychologizm w wybranych utworach Piotra Guzego (1922-2018).



Piotr Guzy

Marcelina Janisz

Joseph Conrad prowadząc rozważania na temat związków życia i pisarstwa przywoływał moc kreacyjną jaką daje autorowi literatura[1]. Jednym z jej elementów jest stworzenie indywidualnego, autorskiego świata z mozaiki doświadczeń, wspomnień, marzeń, strachu, negatywnych emocji. Z tych komponentów wyrasta twórczość Piotra Guzego - pisarza urodzonego w roku 1922 w Zawadzkim - miejscowości położonej dziś na Górnym Śląsku. Proza „podwójnego” emigranta prześląknięta jest pierwiastkami psychologizmu, który szczególnie zostaje odzwierciedlony w warstwie narracyjnej. Technika strumienia świadomości zdaje się dominować w pierwszych powieściach emigracyjnych autora *Stanu wyjątkowego*. Wybór takiej narracji został podyktowany ideą pokazania umysłu człowieka, jego złożoności, wnętrza, które wypełniają myśli, obrazy, wypowiedziane i usłyszane

słowa, rozmowy.

Struktura ludzkiej psychiki okazuje się być labiryntem, szkatułką z milionem szuflad. Z pozoru chaotyczna, nieuporządkowana i bezpośrednia narracja „zapisu myśli” oddaje głębię umysłu, przepływających obrazów, sekwencji zdarzeń i wspomnień, przeblysków podświadomości splecionych z teraźniejszości i przeszłości. Przez całe życie przyświecała Guzemu jedna myśl i idea, aby pisać o człowieku, o jego psychice, skomplikowanym wnętrzu duchowym, życiowych wzlotach i upadkach, o zagubieniu w codzienności i mrokach przeszłości.

Piotr Guzy urodził się 15 maja 1922 roku w miejscowości Zawadzkie na Śląsku Opolskim. Jego ojciec Juliusz Guzy pracował jako urzędnik pocztowy. Przyszły pisarz uczył się w Gimnazjum Ogólnokształcącym im. Księcia Jana Opolskiego oraz w Liceum Pedagogicznym w Tarnowskich Górach. Podczas II wojny światowej przedostał się do Francji, gdzie wstąpił do wojska polskiego, formowanego przez gen. Władysława Sikorskiego. Po kapitulacji Francji latem 1940 roku znalazł się w Anglii, gdzie dołączył do tworzonej tam polskiej Brygady Pancерnej gen. Stanisława Maczka. Służył w Pułku Lekkiej Artylerii Przeciwlotniczej, stacjonującej w Szkocji. W 1944 roku został poważnie ranny w walkach pod Bredą w Holandii. Po rekonwalescencji w angielskim szpitalu postanowił studiować ekonomię oraz nauki polityczne i w 1946 rozpoczął naukę na Uniwersytecie Londyńskim. W Anglii ożenił się z Ishbel Frances Reynolds. W 1949 roku postanowił powrócić do Polski, w rodzinne strony, do Tarnowskich Gór. Pracował w spółdzielni spożywców i kontynuował studia na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, uzyskując stopień magistra w zakresie nauk ekonomiczno-politycznych.

W 1952 roku zadebiutował opowiadaniem *Jędraszkowie*, które opublikowane zostało w piśmie „Nowy Świat”. Współpracował także z „Gazetą Poznańską” i „Tygodnikiem Zachodnim”, w którym prowadził przegląd niektórych periodyków angielskich i amerykańskich pod wspólnym tytułem *Na Zachodzie*. W połowie lat 50. XX wieku opublikował w kraju cztery powieści o tematyce kryminalnej, szpiegowskiej i sensacyjnej: *Następny odchodzi 22:25* (1955); *Nocny zrzut* (1955); *Cienie na gwiazdach* (1956)[2] i *Wenus z brązu* (1956). W tym czasie dojrzewała w nim decyzja

o ponownej emigracji. W roku 1957 zdołał przedostać się z rodziną przez Berlin do Anglii, gdzie zamieszkał w Leicester. Początkowo pracował w biurach miejskiej gazowni, po roku otrzymał pracę w monitoringu radiowym BBC w Reading, w hrabstwie Berkshire. W 1968 roku zaproponowano mu stanowisko redaktora w Rozgłośni Radio Wolna Europa w Monachium. Podjął także współpracę z pismami „Kultura” i „Wiadomości”, w których publikował teksty literackie, artykuły i recenzje. Poza krajem ukazały się jego najbardziej znane i cenione przez krytyków powieści: *Krótki żywot bohatera pozytywnego* (1966) oraz *Stan wyjątkowy* (1968)[3]. Oba utwory zostały nagrodzone i wyróżnione przez literackie środowiska emigracyjne – za *Krótki żywot bohatera pozytywnego* otrzymał nagrodę paryskiej „Kultury”, zaś *Stan wyjątkowy* uhonorowano nagrodą „Wiadomości”[4].

W 1977 roku Guzy wyjechał do Hiszpanii i osiadł w małym miasteczku pod Walencją, w Daimuz. Napisał i opublikował jeszcze trzy powieści: *Wielkie nieszczęście* (wydana we fragmentach w 1983 roku); *Requiem dla pani Tosi* (1990) oraz *Zwidy na wysokościach* (1994). Publikował również w polskich czasopismach. Wśród opublikowanych utworów w „Zeszytach Literackich” znalazły się takie tytuły jak: *„Będziesz miłował kata swego!* (1984); *Że ona jest, że w ogóle jest* (1999); *Wstyd* (2006); *Odwiedziny u duchów* (2007); *Ostatnia posługa* (2009). Ostatnie utwory były również drukowane w „Odrze” 2012 nr 4 (fragment utworu *Biedna Lilo*), „Śląsku” 2013 nr 7/8 (*Frieda*) oraz „Frazie” 2014 nr 4 (*Mała Nusia z misiem*). Najnowsze autobiograficzne opowiadanie *Uraza* dotyczące pracy w Polskiej Rozgłośni Radia Wolna Europa zostało opublikowane w magazynie internetowym „Culture Avenue” (<http://www.cultureave.com>), który redaguje Joanna Sokołowska-Gwizdka.

Po latach pisarz na nowo przypomniał o swojej twórczości, wydając swoje najważniejsze, emigracyjne utwory w opolskim wydawnictwie „Nowik”[5]. W wieku 95 lat pisarz wyruszył w ostatnią podróż do Polski, do rodzinnych Tarnowskich Gór, gdzie spotkał się z czytelnikami i wziął udział w sesji popularnonaukowej dotyczącej jego twórczości[6]. Piotr Guzy zmarł w wieku 95 lat, 24 lutego 2018 roku w hiszpańskim miasteczku Daimuz.

Twórczość Guzego dzieli się na dwa okresy: krajowy i emigracyjny. Debiutował on

powieściami o charakterze popularnym; nie mógł w nich jednak pisać o ważnych dla siebie tematach i wyrażać krytycznych poglądów na krajową rzeczywistość. Dopiero emigracja dała mu możliwość rozwinięcia skrzydeł. Powieści pisane na obczyźnie są dojrzałe, osadzone w konkretnej rzeczywistości. Guzy stworzył bohatera, który zмага się z własnymi słabościami, rzeczywistością komunizmu, naciskami władzy. Postacie mają pogłębione rysy psychologiczne, a poruszane tematy nawiązują do aktualnych wydarzeń w Polsce i na świecie.

Szczególnie ważny w twórczości Guzego jest cykl powieści o Polsce lat 50. i 60. XX wieku, który tworzą w zamierzeniu autora utwory: *Krótki żywot bohatera pozytywnego*, *Stan wyjątkowy*, *Requiem dla pani Tosi* i *Zwidy na wysokościach*. Ich bohaterami są emigranci, agenci służby bezpieczeństwa, milicjanci i ubecy – ludzie, na których ciąży przeszłość. Charakteryzuje ich zniewolenie psychiczne i utrata wolności – są trybami w bezwzględnej maszynie komunistycznego systemu. Autor uczciwie rozlicza się z przeszłością, ale pisze o niej ironicznie, z karykaturalnym przerysowaniem. Opowieści o PRL-u przeplatają się ze wspomnieniami czasu wojny. Bohaterowie Guzego są zwykle naznaczeni wojennymi traumami, przeszłość nie jest dla nich okresem zamkniętym i zapomnianym, ale wpływa na teraźniejszość, determinując także życie codzienne.

Powtórna emigracja przyniosła ewolucję pisarstwa Guzego. Po krajowych próbach prozatorskich oscylujących pomiędzy prozą produkcyjną i literaturą sensacyjno-przygodową nastąpił zwrot w stronę utworów o charakterze psychologiczno-moralnym. Widać tu wyraźne inspiracje twórczością Conrada (warto zauważyć, że Conrad był bodaj najbardziej popularnym pisarzem wśród pokolenia wojennego[7]). Rzeczywistość wojenna i późniejszego PRL-u okazała się dogodną scenografią dla rozważań na temat granic moralnych i etycznych, koniecznych wyborów w sytuacjach skrajnych, ekstremalnych, przyczyn upadku człowieka i jego zagubienia między prawdą a fałszem. Tak usytuowane problemy nadały tej twórczości wymiar uniwersalny.

***Krótki żywot bohatera pozytywnego* - czyli strumień świadomości ubeka**

Krótki żywot bohatera pozytywnego to najważniejsza książka w dorobku literackim

Piotra Guzego. Napisana w przeciągu roku: od czerwca 1964 do sierpnia 1965, przyniosła autorowi popularność i możliwość zaistnienia w środowisku literackim na obczyźnie. Emigracyjny debiut Piotra Guzego - *Krótki żywot bohatera pozytywnego* to powieść wyrosła z bezpośrednich obserwacji peerelowskiej rzeczywistości. Autor zainspirowany życiorysem pewnego człowieka, stworzył literackiego bohatera bardzo realistycznego, wypełniając jego rysy żywą materią psychologizmu[8]. W *Krótkim żywocie bohatera pozytywnego* czytelnik styka się z dość trudną, ale bardzo emocjonalną narracją głównego bohatera majora Karola Ostudy, który jest kierownikiem Urzędu Bezpieczeństwa w Najdrzycach. „Bohater pozytywny” zostaje wezwany do Warszawy, co w oczach ubeka oznacza degradację, utratę zaufania, którym darzyła go partia. Podczas podróży do stolicy w jego umyśle przewijają się, niczym scenariusz filmowy, całe życie. Nie jest to jednak pełny życiorys, ale pełna strzępów, fragmentarycznych obrazów, fantasmagorii i wspomnień układanka, niechlubny album koszmarów, które ukształtowały majora. W plątaninie wewnętrznych myśli, szeptów, powtarzanych zdań, cytatów z różnych utworów zawiera się cała psychika bohatera.

Technika narracji jaką posługuje się autor jest jednym z jego znaków rozpoznawczych. Forma ta pojawia się również w kolejnych powieściach emigracyjnych, ale najbardziej dominuje w *Krótkim żywocie bohatera pozytywnego* i *Stanie wyjątkowym*. Użycie narracyjnego narzędzia jakim jest strumień świadomości nie jest łatwym zabiegiem, fabuła zostaje rozczłonkowana na myśli postaci, często bez związku ze sobą. Ta mozaika obrazów, potoku słów, przeplatanych monologów wewnętrznych odwzorowuje w pełni ludzką psychikę, jej meandry, gąszcz pourywanym w połowie refleksji. Strumień świadomości przypomina pajęczynę, jej nici splatające się ze sobą tworzą eteryczny obraz, który nasuwa skojarzenia ze snem - nielogicznym, nielinearnym, pozbawionym spójności fabularnej. Ów strumień, w którym wypływają na wierzch wszelkie tajemnice, fobie, dewiacje, wspomnienia ulokowane w najgłębszych rejonach świadomości, daje pisarzowi możliwość ukazania ludzkiej natury, pełnej sprzeczności, masek, iluzji. Krążące myśli tworzą psychologiczne odbicie głównego bohatera, jego subiektywne postrzeganie świata, pomimo fragmentaryczności, scalają postać, umożliwiają „wejście w rolę”, budują mikroświat umysłu.

Wśród czterech technik strumienia świadomości jakie wyróżnił Robert Humphrey, w

Krótkim żywocie bohatera pozytywnego występuje „bezpośredni monolog wewnętrzny”. Jego dystynktywne cechy określił Eduardo Dujardin mówiąc o intymności myśli, prostocie składniowej. Natomiast autor *Stream of Consciousness in the Modern Novel* identyfikuje monolog wewnętrzny jako technikę:

z której proza narracyjna korzysta w celu przedstawienia częściowo lub całkowicie nie wypowiedzianych treści i procesów psychicznych, tak jak przeżywa je postać na różnych poziomach świadomej kontroli, nim sformułuje je w przemyślanych wypowiedziach. (...) to technika przedstawiania treści i procesów psychicznych na rozmaitych poziomach świadomej kontroli, czyli - świadomości[9].

Bezpośredni monolog wewnętrzny pozbawia narratora prawa głosu, pozostaje on wycofany, milczący. Podobnie rzecz się ma z odbiorcą, którego ta technika również pomija. Zaakcentowana zostaje przede wszystkim „niespójność myśli”, płynność. Mamy tylko tok swobodnych, często pozbawionych sensu myśli, tak jak ma to miejsce w *Ulissesie* J. Joyce`a (strumień świadomości Molly Bloom)[10].

Właśnie taka technika zostaje zastosowana również w powieści Guzego. Narrator nie pojawia się, istnieje tylko świadomość Ostudy, która przetwarza dialogi, rozmowy z innymi ludźmi, dodając swój własny autokomentarz i refleksje. Te ostanie zdradzają myślenie czysto ubeckie. Passusy owe zaznaczone w tekście oddzielną czcionką dodatkowo akcentują myślenie wedle systemu. Mamy zatem w narracji dokładną ilustrację podwójnej osobowości/ podwójnego życia bohatera: zwykłego człowieka i wykonawcy („narzędzia”) systemu totalitarnego. Głosy innych osób zdają się być powtarzane w umyśle „bohatera pozytywnego”, stając się częścią jego własnych refleksji, a ich odtwarzanie (w subiektywny sposób) pokazuje jak postać analizuje wypowiedzi innych, wyświetlając je niczym film. Bohater toczy monolog sam ze sobą, nie zakłada jakiegokolwiek słuchacza. Oto próbka narracji powieści:

.....O Jezu! Ależ głowa, gnaty połamali, co to było? gdzie ja? taksówką jechaliśmy, potem szofer stanął, aha! Madzia! Nawet jej nie podymałem, jak mnie głowa boli, kopnął mnie w głowę, tak człowieka sponiewierać! szofer stanął, bo ten, jak mu tam było? Kazek? krzyknął, że mu nie ufam, butem kopnął w głowę, co to za naród, jak tu nie płakać za takim narodem, Polak Polakowi takie rzeczy, jak by, mu matkę zabił, czy co, nie musiał mnie kopać w głowę, co ja mu zrobiłem?

*nawet mnie nie znał, nie ufam, nie ufam, a przecież portfel ukradł, i jeszcze zbił i nogą w głowę, O Boże, O Boże Drogi, za co mnie tak? **robotą powinna być czysta, potem taki kaleka pęta się po świecie i robi nam złą markę, ktoś zobaczy, rozpozna**[11].*

Monolog Karola Ostudy przypomina spowiedź, rachunek z życia. Podobny zabieg pojawia się w opowiadaniu *Wzlot* Jarosława Iwaszkiewicza, w którym bohater opowiada przypadkowemu słuchaczowi swoją historię. Różnica tkwi właśnie w osobie „słuchacza”, co wymusza formę dialogu. Znamienne jest jednak, że „spowiedź” Romka, głównego bohatera *Wzlotu* skierowana do drugiej osoby, pomija całkowicie indywidualny głos interlokutora, jego osobowość. Wywód, pytania, ruchy zostają włączone w monolog Romka. Iwaszkiewicz nawiązuje w swoim utworze do opowiadania Alberta Camusa *Upadek*, który stosuje taką samą technikę narracyjną – jednostronnego dialogu, bez włączania w tok mówienia postaci interlokutora. Jego obecność zostaje wyłącznie zaznaczona przez opowiadającego.

Strumień świadomości w warstwie narracyjnej powieści Guzego zakłada również „swobodny ruch w czasie”, czyli przemieszanie czasu przeszłego z teraźniejszym i przyszłym, rozciąganie pewnych wydarzeń lub ich skracanie. Pojawia się „montaż czasowy”, który polega na „nakładaniu się obrazów lub myśli pochodzących z różnego czasu” przy założeniu statyczności przestrzennej postaci[12]. Taki „montaż” pojawia się podczas podróży głównego bohatera do Warszawy, przeszłość wdziera się w jego myśli, kiedy obserwuje krajobraz za oknem:

*znowu drobne światełka, wioska jakaś, jabłonie pachną, grusze, **a dziewczyna jak malina niesie koszyk róż czerwonych**, krowy, porykując, wracają z pastwiska, skrzypi żuraw studzienny, **a dziewczyna jak malina**, ja wam dam maliny! kołchoz zakładać! a nie roztkliwiać się nad zapachem łajna krowskiego. **Dzwonek? pewnie Basiula zostawiła klucz i teraz - Czy pan kapitan Ostuda? Bardzo się cieszę, że pana zastałem (...)** - Obawiam się, że nie bardzo wiem, z kim mam - Zaraz wszystko wytłumaczę. Nie zaprosi mnie pan do środka? (...) Popularnie zwą mnie Niedźwiedziem. Niech pan siedzi spokojnie, żadnych podejrzanych ruchów, mój palec wskazujący znajduje się w tej chwili na spuście pistoletu[13].*

Umysłowy krajobraz kierownika urzędu bezpieczeństwa to właśnie „przeplatanka” czasów, zdarzeń i ludzi, przy czym dynamika bohatera zostaje zawieszona. Akcja powieści zostaje maksymalnie spowolniona, obejmując podróż bohatera do Warszawy, jego rozmowy z „towarzyszami” partyjnymi, w końcu libację wieńczącą upadek ubeka.

Świadomość ma szczególną zdolność do „skojarzeń” często swobodnych, uwalniających całą lawinę wspomnień, sugestywnych epizodów. Rzecz, przedmiot postrzegane w czasie teraźniejszym przetworzone przez świadomość uaktywniają pamięć, która „odblokowuje” tok myśli z przeszłości[14]. Zabieg ten często pojawia się w prozie Piotra Guzego, co wskazuje na odwołanie się do psychologizmu postaci. W *Krótkim żywocie...* mamy również i takie sekwencje. Sama pora dnia, zmierzch ewokuje konkretny ciąg skojarzeń:

Zmierzch, o tej porze roku już wcześniej, jesień, na polach ogniska, trzeba będzie któregoś dnia wyjść za miasto, cholera ręce mi drżą, mam rozpalone policzki, a kto mi kazał zeznawać przeciwko Srokoszowi? Zaprą się, wszystkiego się zaprą, dla nich zawsze znajdzie się jakieś wyjście, ogniska i dym wlecze się nisko nad ziemią, kartofle pieczone, ach, końcem patyka wyturlać taki z popiołu, chwycić w place, przerzucać z ręki do ręki, chuchać, aż się na tyle ochłodzi, żeby, już i ciemno, żeby można było nie myśleć, albo spać, zapaść się w długi sen, potem człowiek się budzi i okazuje się, że to wszystko była mara senna[15].

Jesienny zmierzch przywołuje cały szereg obrazów schowanych głęboko w pamięci, przeszłość przerywa tok teraźniejszości. Powracają natrętne myśli związane z problemami ubeka, który stał się pionkiem w partyjnych rozgrywkach. Po chwili jednak umysł wypiera „tu i teraz”, aby powrócić do wspomnienia ogniska, pieczonych ziemniaków, czyli pozytywnych reminiscencji, wyciszających natłok myśli w czasie teraźniejszym. Obraz ten powoli spowija mrok, ciemność, senność „bohatera pozytywnego”. W cytowanym fragmencie pojawia się wspomniany montaż, przemieszanie czasów jak i „środek mechaniczny” jakim jest wspomniana już kursywa[16]. Zostaje ona zastosowana przez autora wielokrotnie i zazwyczaj akcentuje nowy wątek myślowy, zmianę czasu, toku fabularnego czy też wtrącenie myśli bohatera lub innej postaci, której słowa utkwiły w umyśle Ostudy. Wspomniane

kursywy porządkują tok narracyjny postaci, pozwalają na oddzielenie lub wyróżnienie wywodu bohatera lub zapamiętanych słów innych osób (taką rolę pełnią również myślniki, które sygnalizują odtwarzaną w psychice rozmowę z innymi postaciami).

Twórcza droga Piotra Guzego była pełna zaułków, zakrętów, czasami przypominająca błądzenie we mgle, pełna eksperymentowania, poszukiwania własnego stylu. Pisanie kryminałów czy powieści szpiegowskich było powierzchownym dotykaniem literatury, które według autora *Stanu wyjątkowego* nie czyniło go w pełni pisarzem. Twórczość emigracyjna zawarła w sobie wszystko to, co musiało być przemilczane. Trzeba przyznać i podkreślić, że pisarstwo Guzego bardzo mocno ewoluowało - od prozy schematycznej, popularnej po powieści wykorzystujące kunsztownie technikę strumienia świadomości. Wraz z warstwą gatunkową rozwijał się również prototyp postaci. Początkowo bohaterowie byli ledwie szkicami również ograniczonymi konwencjami, by w prozie emigracyjnej stać się pełnokrwistymi postaciami o głębokich rysach psychologicznych, motywacyjnych. Autor nie tylko mógł „przepracować” tekstualnie doświadczenie PRL-u, ale wolność słowa na emigracji pozwoliła mu na literacką wiwisekcję totalitaryzmu. Guzy stworzył, zarówno w warstwie językowej jak i postaciowania, przestrzeni i realiów, wierne odbicie mrocznej strony Polski Ludowej. Wydobył na powierzchnię koszmary i demony Polaków, tkwiące gdzieś głęboko w przeszłości i teraźniejszości. *Krótki żywot bohatera pozytywnego* zapoczątkował w twórczości Guzego fascynację prozą psychologiczną.

Narracje a proza psychologiczna

Proza Piotra Guzego bliska jest psychologicznym utworom ukazującym się w latach 40. XX wieku. Do grona pisarzy, którzy parali się wiwisekcją meandrów ludzkiego umysłu, należeli: Jerzy Andrzejewski, Jarosław Iwaszkiewicz, Tadeusz Breza, Kazimierz Brandys, Stanisław Dygat, Kornel Filipowicz, Wilhelm Mach, Jerzy Zawieyski[17]. Na emigracji po 1945 roku ten nurt reprezentowali m. in.: Wit Tarnawski, Gustaw Herling-Grudziński.

Za usytuowaniem prozy autora *Krótkiego żywota bohatera pozytywnego* w

kręgu powojennej prozy psychologicznej przemawia kilka argumentów. Powołując się na ustalenia Anny Sobolewskiej, która tworzy prozatorski model psychologizmu w oparciu o utwory z okresu 1945-1950, można zarysować główną strukturę i wyznaczniki prozy psychologicznej, które można odnaleźć w emigracyjnych powieściach i opowiadaniach Guzego. Są to: problematyka utworu, narracja, kreacja bohaterów uwzględniająca ich stany wewnętrzne [18].

Proza emigracyjna autora *Stanu wyjątkowego* to literacka wędrówka w głąb ludzkiej duszy. Obraz psychiki człowieka jest nicią splatającą wszystkie utwory Guzego, które dotyczą relacji międzyludzkich, motywacji i zachowań w sytuacjach bezkompromisowych. W powieściach i opowiadaniach Piotra Guzego człowiek zмага się z różnymi odcieniami zła, które przybiera różne kształty, postacie, faktury. W meandrach ludzkiego umysłu spoczywają przykryte codziennością ziarna zła i dobra, ale gdy tylko człowiek poczuje zagrożenie, osaczenie, strach - zareaguje instynkt. Zło wydaje się być powszechne, tworzy mapę dramatów, jednostkowych błędów, pokus, wyborów przynoszących dręczące poczucie winy, notorycznie powracający ból traumy. Literacki świat Guzego wypełniają postacie osamotnione, skrzywdzone, żyjące bardziej przeszłością niż tym, co dzieje się obecnie w ich życiu.

W powieściach *Stan wyjątkowy* i *Requiem dla Pani Tosi*[19] bohaterowie są głęboko zanurzeni w traumatycznej przeszłości, która „ciąży” na ich teraźniejszym życiu. *Stan wyjątkowy* obrazuje różne oblicza zła, bolesną, jęczącą się polską przeszłość oraz naderwane więzi międzyludzkie, zaburzone relacje między rodzicami, a dziećmi, mężem a żoną. Każdy z bohaterów - matka, która straciła swoich najbliższych podczas wojny, syn szukający swojej żony, człowiek, poświęcający w imię ojczyzny swoje życie i bliskich, córka zbrodniarza nazistowskiego i więźniarki, wciąż od nowa próbują przepracować, zrekonstruować dramatyczną przeszłość. Tytułowy stan wyjątkowy istnieje w każdym z nich, podszyty strachem, nienawiścią, zazdrością, bezradnością, zatruwając psychikę i teraźniejszość każdej z postaci. Autor uzewnętrznia swoje postacie, wnika w ich sferę intymności, wplata w tok opowiadania ich myśli, fantazje, emocje, rodzące się w wyniku zderzenia ze złem czającym się pod postacią wojny, oprawców z gestapo, obozów koncentracyjnych, władzy komunistycznej. W czterech kadrach, wypełnionych gąszczem myśli, mozaikowych obrazów przeszłości, precyzyjne zostają uchwycone wszelkie demony krążące nad pokoleniem rodziny Niesztorów.

Polska historia w oczach bohaterów *Stanu wyjątkowego* to nieustanne odradzanie się mechanizmów, które odbierają ludziom poczucie bezpieczeństwa i wolności. Wielka historia przekłada się na losy rodziny, każdego z jej członków, wyszana w genach i zakotwicząca się w pamięci dziadków poprzez dzieci i wnuki. Nie ma możliwości obrony przed machiną wojny czy totalitaryzmu, historię tkają ludzie, ich działania, obierane drogi i cele. Pisarz akcentuje, że zło nie jest tworem wyobcowanym, jednobarwnym, bezpostaciowym. Jest trucizną, przenikającą do sfery ludzkiego umysłu, podsycającą żywioł destrukcji i niszczenia. Czy jest to przestrzeń wojenna, czy świat PRL-u, ludzie są niewolnikami własnych traum, strachu, nieufności. Bohaterowie *Stanu wyjątkowego* nie rozmawiają na trudne tematy, spychają przeszłość w stronę tabu, tylko indywidualnie, we własnych umysłach próbują nazwać to, czego słowa nie potrafią wyrazić. Na podobnych „wyspach przeszłości” żyją bohaterowie opowiadań: *Odwiedziny u duchów*, *Będziesz miłował kata swego*, *Wstyd*, *Biedna Lilo*, *Ostania postuga*[20].



Marcelina Janisz i Piotr Guzy, Tarnowskie Góry, czerwiec 2017 r.

Piotr Guzy nawiązuje do tematyki traumy i zdrady również w powieści *Requiem dla*

pani Tosi. Główna bohaterka obsesyjnie rozpamiętuje swoją małżeńską zdradę. Śmierć męża w Katyniu staje się dla niej osobistym potępieniem, karą za złamanie małżeńskiej przysięgi, zasad moralnych, wierności. Losy Tosi, dramatyczne, naznaczone nieustanym poczuciem winy, pokazują destrukcyjny wpływ przeszłości, od której nie można się odciąć.

Także w opowiadaniu *Ostatnia posługa* bohater w podeszłym już wieku musi ponownie zanurzyć się w otchłaniach pamięci, bolesnych wspomnieniach dawnego życia, które zniszczył drugi człowiek. Odnajdujemy tu psychologiczną wiwisekcję zemsty, poczucia krzywdy, niemożności przedawnienia win. Narrator spotyka swojego dawnego oprawcę - Wiesława Troskana, doskonale pamięta jego twarz, pomimo upływu czasu. Jak sam wyznaje:

pragnienie zemsty, jakie przez kilka dni mną owładnęło, było przemożne. W myślach realizacja tego pragnienia dawało mi nie tylko zadowolenie z samej zemsty, ale i abstrakcyjną rozkosz. Egzaltacja tą rozkoszą jakby nie miała nic wspólnego z tym człowiekiem, to było tak, jakby jakiś uśpiony we mnie żywioł zerwał się ze snu i tańczył swój potępieńczy taniec, ja zaś stałem z boku i przyglądałem się orgii triumfującego zła, aż przyszedł moment, że się zawstydziłem i przestałem[21].

Powyższe rozważania odsłaniają dualność ludzkiej natury. Człowiek na zewnątrz opanowany, pełen spokoju, niby pogodzony z losem, w swoim wnętrzu pielęgnuje chęć destrukcji, wymierzania własnej sprawiedliwości. Dla głównego bohatera, emigranta mieszkającego w Hiszpanii jest to okazja do zmierzenia się z własnymi wspomnieniami. Ręczona zemsta wiąże się także z utratą rodziny, zdradą żony, która uległa oprawcy męża. Zabrał on wszystko to, co było najcenniejsze w życiu więźnia. Skazany na osiem lat, na zawsze pożegnał się z ukochaną kobietą i nienarodzonym dzieckiem, które nigdy nie poznało swojego prawdziwego ojca.

Tematykę zdrady, alienacji podejmuje utwór *Będziesz miłował kata swego!* Jest to historia rozpadającej się przyjaźni w obliczu różnic poglądowych i diametralnej zmiany ideologii. Paweł i Ignacy są przyjaciółmi od wielu lat. Ignacy spotyka się z Pawłem, aby wytłumaczyć mu swoją decyzję zostania agentem „bezpieki”, szukając także zrozumienia u drugiego człowieka i rozgrzeszenia. Niestety wszelkie

tłumaczenia, zarysowanie konkretnych przyczyn oraz wizja życia w strachu nie usprawiedliwiają Ignacego w oczach Pawła. Ze strony przyjaciela nie pada jednak bezpośrednia ocena, brak jakichkolwiek stanowczych osądów. Paweł nie znajduje odpowiednich słów, bojąc się o samego siebie i tracąc wszelkie zaufanie do kolegi. Milczenie rodzi mur między przyjaciółmi, zdrada ojczyzny, poddanie się zniewoleniu ideologicznemu, oznaczało zaprzękanie się diabłu, wybranie zła. Ceną za taki wybór jest utrata przyjaciela, ale i poczucia własnej godności, honoru. Rozmowa Ignacego z Pawłem tak naprawdę jest podszyta strachem, prowadzi do dystansu, rodzi przepaść, niemoc, brak empatii. Szczery dialog jednak nie wystarcza aby odkupić swoje winy i uzyskać przebaczenie przyjaciela. Ignacy staje się w jego oczach zdrajcą:

obnażył się, teraz jakby spoglądał na swoje odbicie w lustrze: jakaż to żałosna kreatura, strzęp człowieka[22].

Guzy stawia dość pesymistyczną ale obiektywną diagnozę, że przyjaźń ma swoje granice - nikomu nie można ufać do końca. W każdym człowiek tkwi dobro i zło i nigdy nie wiadomo, które z nich okaże się silniejsze. Walkę wewnętrzną toczy również główny bohater powieści *Zwidy na wysokościach*[23]. Pisarz Michał Żywoń stoi na rozdrożu swojej literackiej drogi - musi dokonać wyboru czy pozostanie wierny własnym wartościom czy ulegnie pokusie zostania „inżynierem dusz ludzkich”. W tej powieści autor również dokonuje analizy psychologicznego zniewolenia przez system totalitarny, akcentując ponownie źródła zła. Autotematyzm jest także główną osią fabularną autobiograficznego opowiadania *Wstyd*[24], w którym dochodzi do intymnej spowiedzi bohatera-pisarza, piętnującego własne błędy i literackie wybory, ulegnięcie socrealistycznym pokusom.

W utworach *Stan wyjątkowy*, *Mała Nusia z misiem*, *Frieda*, *Biedna Lilo*[25] pobrzmiewają echa wojennych traum, „codzienności śmierci”, z którą trzeba się oswoić. Ludzka psychika doświadczająca okrucieństwa wojny próbuje wypierać dramatyczne wspomnienia, pamięć jest jednak pod tym względem bezwzględna.

Prozę Guzega można odczytywać także jako studium samotności. Człowiek w tych utworach napiętnowany jest „brakiem”, często utożsamianym z deficytem miłości wobec Drugiego (brak umiejętności życia w rodzinie, związku, społeczeństwie). Ów brak spowodowany jest piętnem przeżytej traumy, (a to prowadzi do

alienacji[26]). Samotna w swoim niespełnionym macierzyństwie jest „boska” Christa. Wyobcowana ze względu na pochodzenie i kolor skóry jest także Elisabeth (bohaterka opowiadania *Że ona jest, że w ogóle jest*). Gorzki posmak alienacji odczuwa również „biedna Lilo” zanurzona w wojennej przeszłości. Własną młodość i utracone uczucie miłości z niebezpieczeństwem wojny musi skonfrontować Frieda. W samotności cierpi Stefan, świadek śmierci niewinnej Nusi, bohaterki opowiadania *Mała Nusia z misiem*. Podobnie schorowany ojciec, bohater utworu *Ciemne sklepienie*, wspominający śmierć dziecka oraz trudne kontakty z córką[27]. Osamotnieni w swoich koszmarach przeszłości są członkowie rodziny Niesztorów ze *Stanu wyjątkowego*. Outsiderką jest tytułowa Tosia, chyba jedna z najbardziej nieszczęśliwych i tragicznych postaci w galerii osobowości Guzego. Samotność rodzi w niej siły destrukcyjne, całkowicie separując ją od świata. Egzystencja staje się więzieniem, pogłębiająca się depresja Tosi to pokłosie młodzieńczych grzechów, traum, bolesnych i mrocznych doznań oraz przeżyć.

Także relacje rodzinne nie pozostawiają złudzeń co do silnych i bliskich więzi, jak ma to miejsce w utworze *Odwiedziny u duchów*. Karol wraz z żoną wybierają się do Polski, w rodzinne strony mężczyzny. Przypomina on sobie pewne tragiczne wydarzenie, kiedy to Polacy przywłaszczali sobie mienie Żydów, pojmanych przez Niemców. Ojciec Karola, który również był po stronie szabrowników, znalazł się w sytuacji, kiedy musiał ukorzyć się przed żołnierzem niemieckim. Syn, będąc świadkiem upokorzenia, bezradności zawsze surowego i stanowczego ojca, doświadcza poczucia dezorientacji. Jego życie ulega przewartościowaniu, obraz rodzica ulega dekonstrukcji, władczy ojciec okazuje się być słabym i bezsilnym człowiekiem. Autorytet rodzica zostaje zniszczony, a jego obraz zmienia się diametralnie. W pamięci dorosłego syna, emigranta pozostaje obraz słabego, zhańbionego ojca, który za swoją chciwość musiał przypłacić nie tylko honorem, ale i utratą szacunku, podziwu ze strony dziecka.

Dzięki wnikliwemu opisowi relacji międzyludzkich pisarz wskazuje na mechanizmy ludzkiej psychiki. Fascynuje go kategoria zła, dlatego też stawia swoich bohaterów przed sytuacjami budzącymi skrajne, negatywne emocje[28]. Bohaterowie utworów Guzego przedstawiają różne pokolenia, są to osoby dojrzałe, poszukujące własnej tożsamości i drogi życia.

Przypisy:

[1] Zob. J. Conrad, *Książki [w:] tegoż, O życiu i literaturze*, przeł. M. Boduszyńska-Borowikowa, Warszawa 1974, s. 14.

[2] Powieść ta ma adaptację teatralną, zatytułowaną *Prowokacja*.

[3] Powieść *Stan wyjątkowy* początkowo nosiła tytuł *Sejsmografy* i była znacznie obszerniejsza, gdyż liczyła 372 stron maszynopisu. Autor skrócił ją po sugestii redaktora „Kultury”, gdzie miała być opublikowana w serii Biblioteka „Kultury”: „Zadzwońm wtedy do Giedroycia, bo jakoś długo mi nie odpowiadał czy będzie ją drukował, odpowiedział na to, że rzecz jest mocno za długa, wobec tego powiedziałem, że ją skrócę i to nie potrwa długo. I niech maszynopis pierwszej wersji zostawi u siebie. Robiłem skróty (...) prawdopodobnie tekst skróciłem o jedną trzecią. No i Giedroyc uznał nowy tekst za godny opublikowania”. Mail od Piotra Guzega do autorki, z dn. 27.09.2016. Maszynopis pierwotnej wersji *Stanu wyjątkowego* znajduje się w zbiorach archiwalnych Instytutu Literackiego w Paryżu i jest planowana jego digitalizacja.

[4] *Krótki żywot bohatera pozytywnego* uzyskał nagrodę paryskiej „Kultury” w 1967 z okazji 20-lecia pisma, a w 1969 roku *Stan wyjątkowy* uhonorowano nagrodą londyńskich „Wiadomości” za najwybitniejszą książkę polskiego pisarza na emigracji wydaną w 1968 roku.

[5] W wydawnictwie ukazały się: zbiór opowiadań *Odwiedziny u duchów i inne opowiadania*, Opole 2015; *Krótki żywot bohatera pozytywnego*, Opole 2015; *Stan wyjątkowy* 2015; *Zwidy na wysokościach*, Opole 2016; *Requiem dla pani Tosi*, Opole 2016.

[6] Sesja popularnonaukowa *Tarnowskie Góry w twórczości poetów polskich. Z inspiracji srebrnym miastem* miała miejsce 22 czerwca 2017 roku w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Bolesława Lubosza w Tarnowskich Górach. Referaty o życiu i twórczości Piotra Guzega wygłosili - Andrzej Kanclerz oraz autorka niniejszego

artykułu. <http://archiwum.biblioteka.tgory.pl/zycie-i-tworczosc-piotra-guzego/> [data: 12.02.2018].

[7] Zwrócił uwagę na ten fakt m.in. Michał Choromański, zob. tegoż, *Słowacki Wysp Tropikalnych*, Poznań 1990.

[8] Wzorcem tytułowego socrealistycznego „bohatera pozytywnego”, ubeka była prawdziwa postać, o czym wspomina autor w wywiadzie radiowym: „Materiału nie zbierałem do tej książki (...) Znałem człowieka jeszcze w Polsce, który swego czasu był szefem Urzędu Bezpieczeństwa na cały powiat, znałem jego żonę, bywałem u nich. W tym czasie, kiedy ja tam byłem, on już nie pracował w „bezpieczeństwie” przeszedł do pracy w Biurze Kontroli Prasy (...). Widywałem go często (...) drobny człowiek, taki sobie jak każdy inny. Mnie to zastanawiało, (...) to był człowiek, który swego czasu „trząśł” całym powiatem. (...) Ciekawa rzecz, że w 1956 roku po październiku, pod koniec roku, ten człowiek popełnił samobójstwo. (...) Mnie to zastanowiło, jak czarne musiało być sumienie tego człowieka skoro po październiku doszedł do wniosku, że nie ma dla niego miejsca już w tym nowym systemie, który wydawało się, że zostanie zbudowany”. *Rozmowa Leopolda Kielanowskiego z Piotrem Guzym z dnia 15.03.1967 r.*

<http://www.polskieradio.pl/68/2461/Audio/294004,Rozmowa-z-Piotrem-Guzym> [dostęp 11.05.2016].

[9] R. Humphrey, *Strumień świadomości - techniki*, przeł. S. Amsterdamski, „Pamiętnik Literacki” 1970, z. 4, s. 256.

[10] Tamże, s. 257 - 258.

[11] Guzy, *Krótki żywot bohatera pozytywnego*, wyd. II, Opole 2015, s. 154.

[12] R. Humphrey, *Strumień świadomości - techniki...*, s. 275.

[13] P. Guzy, *Krótki żywot bohatera...*, s. 48 - 49.

[14] R. Humphrey, dz. cyt., s. 270.

[15] P. Guzy, *Krótki żywot bohatera pozytywnego*, Opole 2015, wyd. II, s. 9.

[16] Robert Humphrey za środki mechaniczne w strumieniu świadomości uważa m.in. środki przestankowe, kursywy, nawiasy, wielokropki, myślniki. Według badacza są one „często oznakami zasadniczych zmian ukierunkowania, przestrzeni czy czasu, a nawet centralnej postaci”. Zob. R. Humphrey, dz. cyt., s. 280.

[17] A. Sobolewska, hasło: *Psychologiczna problematyka w literaturze polskiej XX wieku, psychologizm* [w:] *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. A. Brodzka, Wrocław 1992, s. 894.

[18] Tamże, s. 885.

[19] P. Guzy, *Stan wyjątkowy*, wyd. Instytut Literacki, Paryż 1968 oraz *Requiem dla pani Tosi*, wyd. Aneks, Londyn 1990.

[20] Opowiadania znalazły się w zbiorze *Odwiedziny u duchów i inne opowiadania*, Opole 2015. Wcześniej poszczególne utwory były drukowane w polskich czasopismach: *Odwiedziny u duchów* („Zeszyty Literackie” 2007, nr 97), *Będziesz miłował kata swego* („Zeszyty Literackie” 1984, nr 7), *Wstyd* („Zeszyty Literackie” 2006, nr 94), *Biedna Lilo* („Odra” 2012, nr 10), *Ostania posługa* („Zeszyty Literackie” 2009, nr 107).

[21] P. Guzy, *Ostatnia posługa*, „Zeszyty Literackie” 2009, nr 107, s. 39.

[22] P. Guzy, „Będziesz miłował kata swego!” „Zeszyty Literackie” 1984, nr 7, s. 85.

[23] P. Guzy, *Zwidy na wysokościach*, Poznań 1994.

[24] P. Guzy, *Wstyd*, „Zeszyty Literackie” 2006, nr 94.

[25] P. Guzy, *Mała Nusia z misiem*, „Fraza” 2013, nr 4; *Frieda*, „Śląsk” 2013, nr 7/8 ; *Biedna Lilo*, „Odra” 2012, nr 10.

[26] A. Jakubik, K. Piaskowska, *Osobowość alienacyjna*, <http://www.psychologia.net.pl/artukul.php?level=10> [dostęp:28.04.2017]. Autorzy powołują się na ustalenia Melvina Seemanna (M. Seeman *Alienation studies. Annual Review of Sociology*, 1975), który w alienacji subiektywnej wyróżnia jej pięć rodzajów odczuwania: poczucie bezsilności, poczucie bezsensu, poczucie anomii,

poczucie samowyobcowania i poczucie osamotnienia (izolacji). Zaś w alienacji obiektywnej bierze się pod uwagę anomie, brak jasnej hierarchii wartości, niemożność wyrażania swoich poglądów i realizacji własnych potrzeb, samotność). W kreacji swoich bohaterów Guzy odwołał się do obu tych typów.

[27] Utwór ukazał się w londyńskim czasopiśmie „Wiadomości” z roku 1972, nr 8.

[28] Dominuje przede wszystkim uczucie lęku. Warto rozszerzyć jego znaczenie o definicję lęku według S. Freuda, na której opiera się Dieter Flader: „Lęk (Angst) odnosi się (...) do oczekiwania; jest to lęk przed czymś. Cechuje go nieokreślony charakter i bezprzedmiotowość” Cyt. za D. Flader, *Związki z kategorią działania w drugiej Freudowskiej teorii lęku* [w:] tegoż, *Psychoanaliza z perspektywy działania i języka*, przeł. P. Dybel, Warszawa 2002, s. 292.